

W sprawie nomotetycznych aspiracji psychologii społecznej

Maciej Dymkowski

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu

Chociaż eksperymentalna psychologia społeczna odrzuca idiografizm, jej nomotetyzm tylko niekiedy bywa podobny do dominującego w tradycjach naturalistycznych, co zostało w artykule zilustrowane przykładami wybranych teorii. Różnią się one od odpowiedników w naukach przyrodniczych, ponieważ opisują instrumenty funkcjonowania psychologicznego człowieka, które nie występują uniwersalnie lub pojawiają się w różnych kontekstach kulturowych i/lub historycznych z odmienną częstością, pełnią tam różne funkcje, a nawet czasami znaczą co innego.

Słowa kluczowe: naturalizm, nauki nomotetyczne, powszechniki psychologiczne, teorie

Poza idiografizmem i uniwersalizmem naiwnym

Chyba zawsze można było napotkać w psychologii akademickiej badaczy usiłujących odkrywać „prawa” opisujące unikatowość i swoistość konkretnych jednostek i ich zachowań oraz charakteryzujących je struktur i procesów psychicznych (np. Allport, 1937; Gergen, 1973; Runyan, 1992). W znanym ujęciu Gordona W. Allporta (1937) miała psychologia dostarczać informacji o tym, jak poszczególne ludzie w danych warunkach w sposób szczególny, sobie tylko właściwy, zmieniają się bądź czynią to, co czynią.

Jednak bez reszty idiograficzny opis jednostki i jej historii życia, odrzucający jakiegokolwiek odniesienia do typologii psychologicznych i wykluczający porównania z innymi przypadkami, jak i „predykcja idiograficzna” – programowo bazująca na informacjach czerpanych wyłącznie z danego przypadku (Runyan, 1992) – jawią się jako pojęcia pozbawione desygnatów. Aby wyjaśnić jakiegokolwiek fenomen psychologiczny, trzeba odwoływać się do ogólnych prawidłowości. Psychologowie głównego nurtu (zwłaszcza uprawiający psychologię społeczną, będącą tu obiektem szczególnego zainteresowania) bywają tego świadomi, unikają więc formułowania wąskich generalizacji, które mogłyby świadczyć o ich skłonnościach

idiograficznych. Jednak, tworząc szerokie uogólnienia, czy twierdzenia, które mają być uniwersalnie prawdziwe, często dają wyraz naiwnemu, bezrefleksyjnemu uniwersalizmowi (por. Kofta, 2007). Bezkrytycznie wierzą, że ich badania wystarczają do sformułowania takich uogólnień, choć w rzeczywistości nie ma ku temu dostatecznych podstaw.

Posłużmy się przykładem. Rozpowszechnionym na Zachodzie potocznym przeświadczeniem o zależnej od dyspozycji międzysytuacyjnej spójności zachowań (Nisbett, 2009; Norenzayan, Choi i Nisbett, 2002) psychologowie społeczni przeciwstawiają nieźle empirycznie potwierdzone przekonanie o występowaniu jedynie słabych powiązań postaw i dyspozycji z zachowaniami, zarazem o silnej zależności tych ostatnich od zmiennych sytuacji (Ross i Nisbett, 1991). Ten do dziś wpływowy sytuacjonizm czasem przybiera skrajną postać (Zimbardo, 2008), która ostatnio poddana została surowemu sprawdzianowi.

Otóż gdy Carnahan i McFarland (2007) rekrutowali ochotników (studentów-mężczyzn) do „badań psychologicznych” lub do „badań psychologicznych nad życiem więziennym”, ci ostatni istotnie różnili się (niekorzystnie) od tych pierwszych na wszystkich siedmiu uwzględnionych wymiarach osobowości. Najpewniej również w słynnych badaniach Philipa Zimbardo (2008) nad uwięzieniem, identycznie rekrutowanych strażników-ochotników cechowała podobna (patologiczna) osobowość, przeto wyniki tych badań nie przemawiają za trafnością przekonania ich autora, iż ten rodzaj sytuacji (uwięzienie)

Maciej Dymkowski, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu, ul. Ostrowskiego 30, 53–238 Wrocław, adres e-mail: mdymkowski@swps.edu.pl

uniwersalnie wyznacza zachowania „zwykłych” ludzi krzywdzące innych.

Haney i Zimbardo (2009) akcentują odmiennosć kontekstów historycznych w USA, w których odbyły się oba badania (słynny eksperyment więzienny Zimbardo zrealizowany został w roku 1971, wspomniane badania Carnahana i McFarlanda przeprowadzono w odmiennej sytuacji społeczno-politycznej roku 2003). Przyznają tym samym, że głoszony przez nich skrajny sytuacjonizm nie jest koncepcją uniwersalnie prawdziwą. Ich wyniki nie upoważniają do budowania szerszych uogólnień¹, choć oczywiście mogą być podstawą do sformułowania wąskiej generalizacji czy, ostrożniej, typowego dla podejścia idiograficznego opisu konkretnego wydarzenia, które miało miejsce w określonym kontekście historycznym (USA w roku 1971).

Już u swoich początków podział na nauki nomotetyczne (uogólniające) oraz idiograficzne (indywidualizujące) był raczej metodologiczny niż ontologiczny (Szacki, 1981), dopuszczał badanie rzeczywistości uznanej za zasadniczo jednorodną na różne sposoby i ujmowanie jej z odmiennych perspektyw. Charakterystyczny dla naturalistycznych tradycji nauk przyrodniczych nomotetyzm (zresztą również w tych naukach niemający wyłączności)² oznaczał nastawienie na odkrywanie i uzasadnianie praw, opisywanych przez twierdzenia ogólne odnoszące się do rzeczywistości pojmowanej deterministycznie lub probabilistycznie. Uznaje się je za uniwersalnie prawdziwe (bezwyjątkowo lub z takim czy innym prawdopodobieństwem), inaczej niż generalizacje, o których prawdziwości decydują ograniczenia czasoprzestrzenne czy świadczące o nich nazwy własne (Malewski, 1975; też Carnap, 2000; Nowak, 1965).

Za Karlem R. Popperem (1999) za teorie naukowe uznajmy tu dostatecznie bogate w treści przypuszczenia służące wykrywaniu prawdy, które należy poddawać surowym testom (próbom falsyfikacji). Pojęcie to obejmuje uogólnienia, które w naukach przyrodniczych cechuje zwykle spora jednorodność i wewnętrzna spójność. W swej metawarstwie obejmują założenia filozoficzne, metateoretyczne i metodologiczne (Madsen, 1980), rzadko dyskutowane przez psychologów społecznych z głównego nurtu, co utrudnia dyskurs z różnymi ich krytykami spod znaku antynaturalizmu (Trzópek, 2006).

W opozycji do eksperymentalnej psychologii społecznej, nastawionej na konstruowanie i testowanie teorii, w szczególności pozostaje stanowisko konstrukcjonizmu społecznego. Odrzuca się tu pozytywistyczny (czy, szerzej, scjentyistyczny) model poznania i akceptuje idiografizm pozostający w opozycji wobec nomotetyzmu, w jego wariacie wpisującym się w zapoczątkowane

jeszcze przez Diltheya przeciwstawienie przedmiotowo odrębnych nauk o kulturze naukom o przyrodzie (Dilthey, 2004; też Malewski, 1975). Zdaniem lokujących się w antynaturalistycznych tradycjach konstrukcjonistów społecznych, jeśli teorie „empirycznej” psychologii społecznej w ogóle mogą być formułowane, muszą być – ze względu na niezbywalne swoistości jej przedmiotu – zasadniczo odmienne od powstających w naukach przyrodniczych. W tym ujęciu psychologia społeczna należy do humanistyki i musi koncentrować się na penetrowaniu zindywidualizowanych światów przeżyć podmiotowo traktowanych osób badanych.

Oskarżając badaczy z głównego nurtu o ignorowanie kontekstu i założeń holizmu, konstrukcjonisci społeczni uważają, że zdolne do intencjonalnych działań jednostki pozostają w pełni autonomiczne, więc choćby dlatego zjawiska i procesy psychospołeczne są zmienne i niepowtarzalne. Skoro tak, psychologia społeczna winna koncentrować się na nich oraz, co najwyżej, na prawidłowościach obowiązujących lokalnie (Gergen, 1973, 1985). Tym bardziej, że szerokie rozpowszechnienie wiedzy psychologicznej modyfikuje wzory masowych zachowań, w rezultacie teorie wspierane wcześniej wynikami badań nad zachowaniami ludzi, niedysponującymi taką wiedzą, stają się nieadekwatne (Gergen, 1973).

Być może ma rację Katarzyna Stemplewska-Żakowicz (2010), twierdząc, że niektórzy uczestnicy tego sporu zbyt poważnie traktują własne założenia ontologiczne i epistemologiczne. Zarazem wpływowi przedstawiciele głównego nurtu poszukują kompromisu między obu stanowiskami, ukazują pokrewieństwo ich intelektualnego rodowodu i możliwości ich zintegrowania, asymilację idei dotąd raczej obcych nomotetycznym tradycjom tego nurtu (Jost i Kruglanski, 2002).

Kompromis taki wymaga rezygnacji z notorycznego przeceniania zakresu prawdziwości teorii przez psychologów społecznych ulegających iluzji naiwnego uniwersalizmu (Kofta, 2007), a zarazem uznania przez społecznych konstrukcjonistów, iż wpływ nabytej wiedzy na ludzkie zachowania można opisać i wyjaśnić za pomocą kolejnej teorii, która ten wpływ uwzględni (Grobler, 2006; też Draheim, 1992). Na przykład weźmie pod uwagę ludzką zdolność do aktywnego przeciwdziałania oczekiwaniom innych bądź do ich potwierdzania – fenomeny samouni-cestwiającego się czy samospelniającego się prorocтва od dawna są dobrze znane socjologom i psychologom społecznym. W świetle wielu danych szerokie rozpowszechnienie wiedzy psychologicznej nie wpływa na mentalność i odpowiadające jej zachowania na tyle, by teorie wcześniejsze, nieuwzględniające tych przemian, stawały się nieadekwatne.

Kompromis taki nie powinien jednak oznaczać zupełnej rezygnacji z nomotetycznej orientacji eksperymentalnej psychologii społecznej, uznania, że wyjaśnienia przyczynowe ludzkich działań są czymś zupełnie odmiennym od wykorzystywanych w naukach przyrodniczych (Jost i Kruglanski, 2002; Schlenker, 1974; Stroebe i Kruglanski, 1989). Przeorientowanie na idiografizm, a nawet zbyt mała abstrakcyjność teorii psychologii społecznej mogą być bardzo szkodliwe dla niej i dla jej dalszego rozwoju (Kruglanski, 2004).

Za aspiracjami psychologii społecznej do czerpania z tradycji naturalistycznych stoją ważne racje, ale czy można mówić o zasadniczym podobieństwie jej teorii do formułowanych w naukach przyrodniczych? Czy jej nomotetyzm jest tej samej, co tam, próby? Czy w szczególności uniwersalność prawidłowości badanych przez psychologów społecznych jest identyczna jak ta, którą tam się obserwuje? Również liczne teorie nauk przyrodniczych orzekają o prawach probabilistycznych, pozwalają formułować wyjaśnienia i przewidywania trafne jedynie z jakimś prawdopodobieństwem, a zależności statystyczne i tu, i tam otrzymują interpretację przyczynową (Carnap, 2000; Hempel, 1991; Nowak, 1965). Ale czy oprócz tych i wielu innych podobieństw nie można zauważyć też ważnych różnic między nimi?

Osobliwości powszechników psychologicznych a ograniczenia opisujących je teorii

Nie trzeba akceptować skrajności stanowiska konstrukcjonizmu społecznego ani w ogóle przyjmować punktu widzenia i założeń antynaturalizmu, by dostrzec znaczące odmienności między teoriami nomotetycznie zorientowanej eksperymentalnej psychologii społecznej i teoriami tworzonymi przez „wzorcowe” nauki przyrodnicze, zwłaszcza fizykę. W szczególności formułowanie uniwersalnie prawdziwych, przydatnych praktycznie i poznawczo teorii utrudniają osobliwości opisywanych przez nie instrumentów psychologicznych (Norenzayan i Heine, 2005), które rodzą dylematy niemające literalnych odpowiedników w przyrodznawstwie. Tak czy inaczej akces do głównego nurtu psychologii społecznej z jej nastawieniem na poszukiwanie ogólnych i uniwersalnie prawdziwych teorii oznacza przyjęcie perspektywy zewnętrznego, niezależnego obserwatora, akceptację rozróżnienia między nim a tym, co jest badane, jak też przedmiotowe traktowanie osób badanych³, obce tradycjom humanistyki w ogóle, a psychologii humanistycznej w szczególności (Draheim, 1992; Grobler, 2006; Lewicka, 2007).

Takiej postawie towarzyszy wiara w obiektywizm poznania, odrzucenie przekonania, że reprezentacje rzeczywistości społecznej zawsze są arbitralne i uzależnione

od przyjętej perspektywy (Gergen, 1985; też Draheim, 1992). Jest to optyka zupełnie niemieszcząca się w tradycjach nawiązujących do Wilhelma Diltheya, którego filozofia była pierwszą deklaracją niezależności nauk humanistycznych od przyrodznawstwa (Szacki, 1981). W ujęciu Diltheya poznawanie świata kultury miało cechować uznanie jej niezbywalnej swoistości. Próby zrozumienia fenomenów kulturowych i historycznych traktowanych jako wytwory ludzkiego ducha miały tu bazować na empatii i doświadczeniu wewnętrznym, przeżyciach i intuicji badacza (Dilthey, 2004; też Grobler, 2006; Szacki, 1981).

Jeśli w pełni zaakceptować nomotetyczne aspiracje współczesnej eksperymentalnej psychologii społecznej, to jej teorie różnią się od postulowanych na gruncie nauk przyrodniczych jedynie dziedziną badań. Na różne sposoby, choć głównie w języku zależności przyczynowo-skutkowych, przedstawiają prawidłowości społecznych uwikłań jednostki czy, współcześnie rzadziej, funkcjonowanie mikrospołeczności. Ukazują też występowanie różnych atrybutów psychicznych⁴ czy fenomenów psychospołecznych.

Na powszechniki psychologiczne, których występowanie umożliwia formułowanie teorii uniwersalnie prawdziwych, składają się rozmaite instrumenty psychicznego, w tym zwłaszcza mentalnego wyposażenia człowieka. I tak z perspektywy psychologii ewolucyjnej da się wyodrębnić problemy adaptacyjne, do rozwiązywania których w odległej przeszłości został przystosowany ludzki umysł (Buss, 2003a). Zasadniczo takie same zawsze i wszędzie jawią się zarówno przydatne kiedyś sposoby jego funkcjonowania, jak i głębokie struktury myślenia, przyciągające uwagę antropologów strukturalnych i psycholingwistów. Również niektóre treści przekonań i wyobrażeń oraz nawyki myślenia, odgrywające ważną rolę w psychospołecznej aktywności ludzi, najpewniej pojawiają się uniwersalnie, choć w rozmaitych „przebrańiach”. Ich występowanie pozwala psychologom społecznym formułować twierdzenia prawdziwe bez względu na czas i miejsce, a to dzięki badaniom prowadzonym w rozmaitych populacjach, których członkowie funkcjonują (czy funkcjonowali) w odmiennych warunkach kulturowych i historycznych, ale też klimatycznych i ekologicznych⁵ (Norenzayan i Heine, 2005; też Matsumoto i Juang, 2007; Oyserman, Coon i Kammelmeyer, 2002).

Największa stałość i powtarzalność, a więc i powszechność, charakteryzuje mało skomplikowane fenomeny i procesy psychiczne osadzone bezpośrednio na podłożu biologicznym, konstytuujące gatunkowe atrybuty człowieka, takie jak popędy czy emocje, zwłaszcza proste (Averill i in., 1998; Schlenker, 1974). Również niektóre

bardziej złożone fenomeny, takie jak miłość czy zazdrość seksualna, są uznawane przez psychologów ewolucyjnych za zasadniczo takie same bez względu na czas i miejsce (Buss, 2003a). Zjawiska emocjonalne są uniwersalnie nieźle rozpoznawane, przy czym dokładność ich identyfikacji jest wyższa, gdy są wyrażane i rozpoznawane przez członków tej samej grupy narodowej czy etnicznej, niż wówczas gdy trzeba je zidentyfikować u osób należących do innych tego typu grup (Elfenbein i Ambady, 2002).

Weryfikacja popularnego modelu Wielkiej Piątki w rozmaitych kulturach wskazuje na występowanie niemal tego samego wzorca różnic związanych z wiekiem oraz na stosunkowo dużą stałość przejawiania się wszystkich pięciu cech osobowości od okresu osobniczego dorastania po wiek dorosły. Dostępne dane dostarczają argumentów na rzecz uniwersalności modelu pięcioczynnikowego, który opisuje strukturę osobowości pojawiającą się w najrozmaitszych kontekstach kulturowych i, być może, historycznych (McCrae i Costa, 2005; McCrae i Terracciano, 2005; Yamagata i in., 2006; też Matsumoto i Juang, 2007).

Jest wysoce prawdopodobne, że tak opisywana osobowość ma podłoże biologiczne (genetyczne), reprezentując gatunkowe dziedzictwo człowieka (McCrae i Costa, 2005; Yamagata i in., 2006). Nie wyklucza to jednak środowiskowych osobliwości jego przejawów, modyfikującego wpływu kontekstu ekologicznego czy kulturowego, tak iż w danej kulturze mogą pojawić się również inne wymiary osobowości (McCrae i Costa, 2005). W świetle wyników wielu badań nawet inteligencja ogólna (IQ), której liczni badacze i znacznie liczniejsi psychologowie „z ulicy” zwykli przypisywać dużą stabilność, wyznaczaną głównie genetycznie, zmienia się w czasie, silnie ulegając zwłaszcza wpływowi zróżnicowanego środowiska. Wskaźnik jej odziedziczalności znacznie różni się zależnie od populacji i jej dziejów, kontekstu społeczno-kulturowego i rozmaitych okoliczności (Nisbett, 2010).

Pod wpływem warunków kulturowych i historycznych pozostaje też, co nie dziwi, podatność na oddziaływania społeczne. Badania nad konformizmem, wykorzystujące słynny paradygmat Ascha, wskazują na jego nasilenie w kolektywistycznych kulturach wschodniej Azji oraz na jego spadek w USA, poczynając od wczesnych lat pięćdziesiątych, przez ponad czterdzieści lat dużych przemian społeczno-politycznych (Bond i Smith, 1996).

Co istotne, twierdzenia uniwersalnie prawdziwe nie muszą odnosić się wyłącznie do atrybutów, fenomenów czy procesów psychicznych osadzonych na gatunkowych wyróżnikach człowieka. Psychologia społeczna nie jest i nie powinna być zredukowana do opisów prawidłowości biologicznych; przyjęcie perspektywy naturalistycznej

nie musi oznaczać redukcyjnego odwoływania się do fizjologicznych czy neurofizjologicznych podstaw procesów psychicznych (Trzópek, 2006). Uniwersalnie występujące mechanizmy regulacji psychicznej i zachowania nie dają się do końca opisać przez prawa teorii ewolucji, genetyki behawioralnej czy nauk o mózgu (Kofta, 2007). Wiele powszechników psychologicznych zdaje się mieć dwojaką naturę: biologiczną, ale też nieredukowalną do właściwości gatunkowych, będącą rezultatem osadzenia człowieka w określonym środowisku ekologicznym i, przede wszystkim, kulturowym/historycznym. Świat byłby dziwacznym tworem, gdyby każda kultura dysponowała zupełnie odrębną logiką swojego funkcjonowania, odmienną od tych, które rządzą funkcjonowaniem innych kultur (Leung i Cohen, 2011).

Chociaż liczne podobieństwa funkcjonowania psychologicznego i psychospołecznego ludzi wynikają z ich analogicznego wyposażenia biologicznego i wspólnego dziedzictwa ewolucyjnego (Buss, 2003a; Lewicka, 2007), to jednak uniwersalne aspekty tego funkcjonowania mają swoje źródła również w podobieństwach wszystkich „odpowiedzi kulturowych”. Ludzie wyodrębnieni jako gatunek dzielą podstawowe kompetencje poznawcze i możliwości motywacyjne, które jednak na różne sposoby wchodzą w interakcje z kontekstem kulturowym (Lewicka, 2007; Norenzayan i Heine, 2005; Secord, 1976). Redukcjonistyczne zakusy psychologów ewolucyjnych wydają się nieuzasadnione, gdy twierdzą (Buss, 2003a), że kultura nigdy nie może być uznawana za samoistne źródło zjawisk i procesów psychicznych, a nawet nie ma miejsca na jej autonomię względem fundamentalnych mechanizmów psychologicznych wykształconych w toku ewolucji.

Wiele wskazuje na to, że przynajmniej niektóre powszechniki kulturowe/historyczne nie są wytworami jedynie dziedzictwa biologicznego człowieka (Ossowski, 1967; też Eagly i Wood, 1999; Norenzayan i Heine, 2005). Jednak aby zidentyfikować ich uniwersalność, trzeba operować na stosownym, zwykle dostatecznie wysokim poziomie ogólności (Kruglanski, 2004; Nowak, 1965; Schlenker, 1974). Nawet przesadnie akcentujący zmienność fenomenów i procesów psychicznych Kenneth Gergen (1973) przyznaje, że można je umieścić na „kontinuum historycznej stabilności”, na którego jednym krańcu znajdują się te najbardziej podatne na wpływy kontekstu, na drugim „bardziej stabilne”, względnie odporne na te wpływy i mniej podatne na zmiany.

Dany fenomen psychologiczny, na przykład sposób pojmowania świata czy typ zachowania, może pojawiać się w konstelacjach bardzo różnych warunków, a nawet uniwersalnie. Jako nieustannie podlegający adaptacjom

kulturowym, nie musi mieć rodowodu genetycznego (Cohen 2001). Istnienie atrybutów „natury ludzkiej” nieodniesionych do gatunkowego podłoża można uznać za warunek niezbędny i zarazem wystarczający występowania swoistych psychologicznych powszechników kulturowych (Ossowski, 1967). Na dostatecznie abstrakcyjnym poziomie może być ona opisana w języku kulturowych mechanizmów adaptacyjnych (Cohen, 2001; Norenzayan i Heine, 2005).

Różne środowiska sprzyjają odmiennym adaptacjom behawioralnym, których różnorodność bywa jednak ograniczona. Podobna presja rozmaitych „odpowiedzi kulturowych” wyznacza dopuszczalny zakres zmienności danego fenomenu psychologicznego czy psychospołecznego. Nawet uniwersalnie pojawiające się dyspozycje i nawyki behawioralne, ukształtowane dzięki efektywnemu rozwiązywaniu w przeszłości problemów przeżycia i reprodukcji, nie muszą być produktem ewolucji. Mogą powstawać bez zmian genetycznych i być przekazywane przez pokolenia dzięki transmisji kulturowej (Eagly i Wood, 1999)⁶. Przy tym, chociaż optymalny wariant danego mechanizmu psychicznego nie zawsze zostaje zaadaptowany w danym środowisku kulturowym, jednak w dłuższym czasie (niekoniecznie dużym z perspektywy ewolucyjnej!) ma większą szansę na włączenie do tego środowiska i utrwalenie, niż wariant alternatywny, który okazał się mniej przydatny (Cohen, 2001). Kultura i psychika oddziałują na siebie wzajemnie, każda z nich może być opisywana w języku przydatnym do ukazywania drugiej (Norenzayan i Heine, 2005).

Interesująca wydaje się teoria różnic między płciami, wpływowa w psychologii ewolucyjnej i przywoływana przez psychologów społecznych (np. Kofta, 2007). Zakłada ona, że systematyczne występowanie różnic między płciami ma miejsce, ponieważ w toku ewolucji każda z nich napotykała odmienne problemy adaptacyjne (Buss, 2003a). W rezultacie kobiety przywiązują większą niż mężczyźni wagę do zasobów i pozycji stałego partnera oraz jego możliwości ich pozyskania, preferują też jego starszy (w porównaniu z własnym) wiek. Jednocześnie mężczyźni wolą stałe partnerki młodsze od siebie, szczególnie ceniąc u nich wierność i atrakcyjność fizyczną, przy czym chociaż kanony kobiecego piękna zależą od epoki i kultury, to jednak w pewnym zakresie można mówić o uniwersalnych elementach kobiecej urody (Buss, 2003a, 2003b).

Tak zarysowane różnice między płciami zdają się występować uniwersalnie, zgodnie z oczekiwaniami psychologów ewolucyjnych, jednak wyraźny jest wpływ na nie środowiska społeczno-kulturowego. Niekiedy powoduje ono wyraźne ich osłabienie, choć nigdy nie prowadzi do

zupełnego zaniku (Buss, 2003a). Większość owych różnic maleje tym bardziej, im większa jest równość między płciami. Interakcja taka nie jest oczywista dla psychologów ewolucyjnych, natomiast da się efektywnie wyjaśnić i przewidzieć na gruncie konkurencyjnej teorii struktur społecznych. Teoria ta tłumaczy międzypłciowe różnicowanie preferencji i zachowań odmiennościami ról odgrywanych przez kobiety i mężczyzn, permanentnie doświadczanym przez nich podziałem pracy (Eagly i Wood, 1999).

Wiele wskazuje na to, że niektóre instrumenty psychologicznego czy psychospołecznego funkcjonowania człowieka, i to nie tylko te dające się sprowadzić do jego wyposażenia biologicznego, występują uniwersalnie. Bywają też zawsze i wszędzie analogicznie wykorzystywane, pełniąc podobne funkcje; to samo znaczą, a nawet są podobnie dostępne, więc pojawiają się równie często. W rezultacie ich uniwersalność jest pełna, niczym nieograniczona (Norenzayan i Heine, 2005). Skoro tak, psychologia społeczna dysponuje (lub może dysponować) dostatecznie ogólnymi i uniwersalnie prawdziwymi teoriami, które ją opisują (Dymkowski, 2007; Kofta, 2007; Kruglanski, 2004; Lewicka, 2007; Norenzayan i Heine, 2005; Schlenker, 1974). Można zasadnie oczekiwać, iż są one podobne do swoich odpowiedników w naukach przyrodniczych.

Przykładem uniwersalnie prawdziwej teorii, opisującej w świetle dostępnej dziś wiedzy prawidłowość niewchodzącą w interakcję ze środowiskiem kulturowym czy historycznym, jest „biologiczny” model facylitacji społecznej (Zajonc, 1983; też Bond i Titus, 1983; Daszkowski, 1988). Opisuje on zależność między trudnością zadania a poziomem jego wykonania w obecności innych ludzi. Zależność ta najpewniej występuje równie często w różnych kontekstach społeczno-kulturowych, a nawet pojawia się u nisko sytuowanych na drabinie filogenetycznej zwierząt (Zajonc, 1983), można więc mówić tu o prawie zoopsychologicznym.

Jednak status większości ważnych teorii psychologii społecznej, w których istotną rolę odgrywają procesy mentalne i/lub skomplikowane motywacje, nie jest tak oczywisty. Nawet modele facylitacji społecznej, uwzględniające pośredniczącą rolę mechanizmów poznawczych i różnicowanie wpływu rozmaitych audytoriów na poziom wykonania zadania (Daszkowski, 1988), opisują prawidłowości zależne od środowiska kulturowego.

Czasem niezadowolający status teorii może skłaniać do prób jej przeformułowania, ukazania jej niedostrzeżonych wcześniej relacji z inną teorią lub do zastąpienia jej przez teorię bardziej ogólną i uniwersalnie prawdziwą, już istniejącą bądź sformułowaną *ad hoc* (Dymkowski,

2007; Norenzayan i Heine, 2005; Schlenker, 1974). Te i podobne zabiegi winny przyczynić się do spełnienia przynajmniej niektórych wymogów nomotetyzmu, przybliżyć eksperymentalną psychologię społeczną do naturalistycznych tradycji nauk przyrodniczych.

Próbując sprostać nomotetycznym aspiracjom

W świetle dostępnych wyników badań uniwersalność funkcjonalną (czyli niepełną: por. Norenzayan i Heine, 2005) można przypisać wciąż wpływowej w psychologii społecznej teorii dysonansu poznawczego. Poddana pewnym przeformułowaniom (Dymkowski, 2007), najpewniej opisuje ona ten sam mechanizm psychiczny uniwersalnie przejawiający się z różną częstością w rozmaitych kulturach, pełniący tam podobne funkcje i znaczący to samo, a opisywane przez tą teorię zależności wszędzie przyjmują podobny kształt. O ile w indywidualistycznych kulturach Zachodu efekty dysonansowe powstają bez poważniejszych przeszkód, będąc rezultatem odnoszenia informacji – napływających z zewnątrz lub traktujących o własnych zachowaniach czy wyborach – do rozmaitych standardów, zwłaszcza łatwo dostępnych aspektów Ja niezależnego, o tyle na Wschodzie wytworzenie dysonansu jest nieco trudniejsze. Wymaga bowiem konfrontacji takich informacji z relewantnymi aspektami dominującego tam Ja współzależnego, wyznaczanego przez wyróżnionych innych lub domniemany wizerunek siebie w ich oczach (Hoshino-Browne i in., 2005; Kitayama, Snibbe, Markus i Suzuki, 2004).

Być może leżąca u podłoża dążenia konsonansowego presja na strukturalizację wiedzy została ukształtowana ewolucyjnie, jednak sformułowanie uniwersalnie trafnej teorii, opisującej mechanizm oddziaływania owej presji, wymaga uwzględnienia wzmacniania jej lub blokowania przez rozmaite środowiska kulturowe/histeryczne. Na przykład spójność Ja w różnych sytuacjach jest u ludzi Zachodu warunkiem subiektywnego dobrostanu, jej występowanie sprzyja otrzymywaniu pozytywnych ocen od innych. Tymczasem ludzie ze Wschodniej Azji spozostzegają siebie jako osoby dobrze przystosowane do zmieniającej się społecznej rzeczywistości pomimo międzysytuacyjnej niespójności różnych aspektów autowizerunku, ich dobrostan oraz oceny otrzymywane od innych nie są wyraźnie powiązane z ich spójnością (Suh, 2002). Chociaż łatwiej tolerują dysonans i nie musi on powodować u nich poważniejszych negatywnych konsekwencji psychicznych (English i Chen, 2011; Suh, 2002), podobnie jak ludzie Zachodu odczuwają jako awersyjną niezgodność w czasie rozmaitych aspektów Ja (English i Chen, 2011)⁷.

Zarówno dążenie konsonansowe, jak i inne pokrewne motywacje opisywane przez koncepcje zgodności

poznawczej, nie bez racji są czasem analizowane w języku oddziaływania jednego rodzaju nagrody (wzmocnienia). Można wyprowadzić je z ogólniejszej i najpewniej uniwersalnie prawdziwej teorii zachowania⁸, która odwołuje się do modeli uczenia się i jest osadzona w konceptualnych ramach modnych kiedyś (na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku) teorii wymiany społecznej.

Również popularną teorię opanowywania trwogi można przedstawić w języku innej, bardziej ogólnej. Ta pierwsza (opanowywania trwogi) opisuje pełnienie funkcji bufora zarówno przez poczucie własnej wartości, jak i kulturowo zakotwiczone światopoglądy, chroniące jednostkę przed paraliżującym lękiem wywoływanym wyeksponowaniem własnej śmiertelności (Pyszczynski, Greenberg, Solomon, Arndt i Schimel, 2004; też Rusaczyk, 2008). Ukazywane przez nią skutki ochrony przed takim lękiem można traktować jako podklasę przejawów adaptacyjnego dostosowywania się do norm kulturowych, o którym orzeka teoria koalicyjna.

W tych kolektywistycznych kulturach, w których silnie zinternalizowane są wartości socjocentryczne i bardzo ceni się współzależność, przewidywaną przez teorię opanowywania trwogi stronniczość międzygrupową wytwarza raczej unaocznienie własnej izolacji społecznej niż rozmyślanie o śmierci. To ostatnie wydaje się tylko jednym ze źródeł awersyjnego stanu wymagającego opanowania przez zabiegi, które opisuje ogólniejsza i w pełni uniwersalna, odwołująca się do ewolucyjnych podstaw ludzkiej psychiki teoria koalicyjna. W jej świetle zaktywizowana orientacja pronormatywna chroni poczucie bezpieczeństwa dzięki internalizacji stosownych norm kulturowych, przynależności do dostarczających wsparcia społecznego związków, sojuszy i koalicji.

Tam, gdzie (jak na indywidualistycznym Zachodzie) ceni się życie świeckie, panowanie nad własnym losem i długowieczność, myślenie o śmierci jako szczególnie zagrażające bywa silnie tłumione. Jednak gdy lęk przed nią jest słabszy – gdyż wierzenia religijne i postawy fatalistyczne nie skłaniają na co dzień do unikania myślenia o niej – teoria opanowywania trwogi nie musi znajdować potwierdzenia (Navarrete, Kurzban, Fessler i Kirkpatrick, 2004; też Rusaczyk, 2008). Chociaż więc znalazła ona wsparcie w wynikach wielu badań wykorzystujących różne procedury i przeprowadzonych w rozmaitych kulturach (Pyszczynski i in., 2004; Routledge i in., 2010), należy ją uznać raczej za szeroką generalizację niż za uniwersalnie prawdziwą.

Tak więc osobliwości wielu instrumentów funkcjonowania psychologicznego czy psychospołecznego powodują, że opisujące je teorie trudno bez zastrzeżeń włączać

w tradycje naturalistyczne. Albowiem odnośne fenomeny czy zależności albo nie występują zawsze i wszędzie, albo też można im przypisać (i to szczególnie często!) jedynie uniwersalność „egzystencjalną” (Norenzayan i Heine, 2005). Nie tylko pojawiają się z różną częstością u ludzi usytuowanych w rozmaitych środowiskach kulturowych czy historycznych, lecz także pełnią tam odmienne funkcje, a nawet przyjmują różną postać i znaczą niecałkiem to samo.

Uwzględnienie wpływu kontekstu czyni odnośne teorie odmiennymi od ich odpowiedników w naukach przyrodniczych. Wcale nie tak rzadko w grę wchodzi wówczas nomotetyzm pozorny, słabo skrywający relatywizm kulturowy czy historyczny. Formułowane są twierdzenia rzekomo ogólne i uniwersalnie prawdziwe, które jednak w istocie są jedynie czasoprzestrzennie ograniczonymi generalizacjami.

I tak znana deformacja poznawcza – polegająca na przesadnym upatrywaniu przez obserwatora przyczyn zachowania innego człowieka (aktora) w czynnikach personalnych w porównaniu do wpływu na nie zmienności sytuacji – okazuje się tylko szeroką generalizacją, znajdującą potwierdzenie w kręgu kultur Zachodu. Na Wschodzie ujawnia się redukcja, zanik lub nawet odwrócenie tego efektu, przyczyn zachowania aktora upatruje się raczej w zmienności sytuacji niż w nim samym (Nisbett, 2009; Norenzayan i in., 2002; Oyserman i in., 2002).

Jednak, odwołując się do najpewniej uniwersalnie prawdziwej teorii, możemy wyjaśnić, dlaczego w jednym typie środowisk kulturowych ta asymetria atrybucyjna się pojawia, w innym zaś nie, a nawet można zaobserwować jej odwrócenie. Otóż myślenie wszystkich ludzi o świecie społecznym pozostaje pod wpływem heurystyki dostępności, przy czym wykorzystują oni typowe w ich środowisku doświadczenia i dominujące tam potoczne koncepcje społecznej rzeczywistości. Dla ludzi Wschodu, nawykłych do przywiązywania dużej wagi do kontekstu, szczególnie poznawczo dostępne są zewnętrzne (sytuacyjne) przyczyny zachowania innych, to one przyciągają na co dzień uwagę i dlatego ich wpływ bywa zawyżany. Natomiast dla ludzi Zachodu bardziej dostępne – i dlatego przeceniane – bywają zwykle przyczyny personalne (Nisbett, 2009; też Dymkowski, 2007).

Co najwyżej uniwersalność egzystencjalną należy przyznać koncepcji egotyizmu (Norenzayan i Heine, 2005) lub nawet uznać ją za szeroką generalizację. Zakłada ona różnorakie przejawianie się dążenia do jak najbardziej pozytywnych przekonań o sobie i na indywidualistycznym Zachodzie znajduje wyraźne wsparcie empiryczne. Jednak na Wschodzie wyniki są niespójne, często dominuje tam autokrytycyzm strategicznie przydatny

w próbach samodoskonalenia (Chang i Asakawa, 2003; Heine i Hamamura, 2007; Takata, 2003). Jeśli niektóre efekty egotystyczne pojawiają się w obu typach kultur, to występują w nich z różną częstością i mogą co innego znaczyć oraz pełnić inne funkcje.

Można jednak próbować sformułować teorię ogólniejszą, orzekającą o uniwersalnie występującym metacelu przypisanym „naturze ludzkiej”. Takim metacelem jest stawanie się dobrym człowiekiem, spostrzegającym siebie jako osobę znaczącą, pozostającą w zgodzie z wymogami własnej kultury i żywiącą pozytywne uczucia wobec siebie. Opis jego osiągania za pomocą jednego z tych komplementarnych dążeń (egotystycznego oraz do samodoskonalenia), stosownych tylko dla „swojego” środowiska kulturowego, składa się na ogólną teorię, przypuszczalnie uniwersalnie prawdziwą (Heine i Hamamura, 2007; też Norenzayan i Heine, 2005).

Ludzie socjalizowani w kulturach Wschodniej Azji ujawniają na ogół nie tylko niższe samooceny, ale też generalnie godzą się z brakiem kontroli – zarówno nad samym sobą i własnymi zachowaniami, jak i nad rzeczywistością zewnętrzną wobec Ja (Nisbett, 2009). O ile nastawieni indywidualistycznie Amerykanie pochodzenia europejskiego najczęściej ujawniają przekonanie o wewnętrznym umiejscowieniu źródeł kontroli, o tyle kolektywistycznych Azjatów cechuje skłonność do bardziej zewnętrznej ich lokalizacji (Matsumoto i Juang, 2007). Tak więc doświadczenie podmiotowości, które wszak obejmuje zarówno poczucie sprawstwa, jak i przekonanie o sprawowaniu kontroli nad sobą i nad światem zewnętrznym, jawi się jako typowe dla ludzi Zachodu, nie zaś jako atrybut uniwersalistycznie pojmowanego człowieka.

Najpewniej niektóre, zwłaszcza biologicznie podbudowane aspekty osobowości mogą występować w podobny sposób w bardzo odmiennych kulturach (McCrae i Terracciano, 2005; Yamagata i in., 2006). Jednak wyniki badań wskazują też na przestrzenne zróżnicowanie pojawiania się pewnych właściwości osobowości, mających duże znaczenie dla zachowań społecznych (Matsumoto i Juang, 2007).

I tak międzykulturowe oraz międzyregionalne różnice w występowaniu stylu przejawiania seksualności, ekstrawersji oraz otwartości na doświadczenie wyjaśnia się na gruncie kilku modeli teoretycznych, opisujących mechanizmy adaptacji genetycznej i kulturowej (Schaller i Murray, 2008). Te aspirujące do uniwersalności modele znalazły poparcie w danych zebranych w ponad siedemdziesięciu regionach świata, mówiących o występowaniu tam w przeszłości dziewięciu chorób zakaźnych. Rozpowszechnienie tych chorób w dawnych czasach najpewniej sprzyjało wykształceniu się (wśród kobiet)

restrykcyjnej seksualności oraz (bez względu na płeć) obniżeniu ekstrawersji i otwartości na doświadczenie. Taki stan rzeczy utrudnia dziś formułowanie uniwersalnie prawdziwych teorii, których ważne zmienne niezależne składają się na te wymiary osobowości.

Znajomość reguł obowiązujących w danej kulturze ułatwia lub wręcz warunkuje rozumienie i przewidywanie zachowań ludzi w niej socjalizowanych. Występujące tam różnice indywidualne mogą oznaczać co innego niż w innych kulturach choćby ze względu na odmienności ich dziejów – każda z nich może swoiście określać znaczenia charakterystycznych dla siebie sytuacji oraz sensy typowych tam zachowań (Leung i Cohen, 2011⁹; też Cohen, 2001). Skoro tak, te same wyniki pomiaru danej właściwości osobowości, dokonane za pomocą narzędzia przygotowanego do diagnozy różnic indywidualnych w określonym środowisku kulturowym, mogą zupełnie co innego znaczyć i wymagać odmiennych interpretacji w innej kulturze. Ignorowanie tego przez psychologów zachodnich, przez długie dziesięciolecia przyzwyczajonych do przypisywania podobnych sensów i tych samych korelatów do określonych lokat na takich kluczowych wymiarach osobowości, jak ekstrawersja, też globalna samoocena oraz poczucie własnej wartości czy lokalizacja źródeł kontroli, może prowadzić do interpretacyjnych bzdur i nieporozumień.

Na szczęście dla naturalistycznie zorientowanych psychologów żadna kultura nie wypracowuje na tyle swoistej logiki swojego funkcjonowania, iż wszelkie występujące w jej ramach różnice indywidualne oznaczają coś zupełnie odmiennego niż w innych środowiskach kulturowych. Z drugiej strony, podobne przejawy owych różnic mogą jednak „tam i wtedy” znaczyć niecałkiem to samo niż gdzie indziej. Jak to akcentują antropologowie kulturowi (np. Benedict, 1999; Linton, 1975), poszczególne typy kultur preferują właściwe dla siebie („modalne”) profile osobowości, w innych odrzucane lub marginalizowane.

Na obrzeżach tradycji naturalistycznych

Nomotetyczne nastawienie głównego nurtu psychologii społecznej wydaje się oczywiste, jednak tylko niektóre jej teorie wyraźnie przystają do tradycji naturalistycznych. Warunkiem niezbędnym formułowania uniwersalnie prawdziwych teorii spełniających zasadnicze wymogi nomotetyzmu jest istnienie powszechników psychologicznych, wspartych na gatunkowych wyróżnikach człowieka lub będących efektem uniwersalnych podobieństw rozmaitych „odpowiedzi kulturowych”.

Podjęcia scjentyistyczne („empiryczne”) i propagowane przez konstrukcjonistów społecznych należą do różnych paradygmatów, psychologowie społeczni głównego

nurtu próbują jednak godzić (była o tym mowa powyżej) te odmienne perspektywy. Czasem dobierają, podobnie jak badacze z innych dziedzin psychologii, metody „idiograficzne” bądź „nomotetyczne” – zależnie od celu badań (Paluchowski, 2007; Trzópek, 2006). Akceptują przeciwstawienie idiografizmu i nomotetyzmu w sensie metodologicznym, choć bywa, że podążając tropem charakterystycznym dla antynaturalizmu, uznają ontologiczną odmienną światów badanych przez nauki przyrodnicze i humanistyczne (Dilthey, 2004; Gergen, 1973; też Grobler, 2006). Jeśli i o ile lokują swoją dyscyplinę w tradycjach naturalistycznych, ich teorie muszą się ograniczyć do tych aspektów badanej rzeczywistości, które spełniają właściwe dla owych tradycji założenia i poddają się badaniom za pomocą odpowiednich dla nich metod (Grobler, 2006; Trzópek, w druku).

Jak wiadomo, psychologia od początku rozwijała się, balansując pomiędzy naukami biologicznymi i humanistycznymi. I chociaż zasadniczo trudno jednoznacznie zaliczyć ją do jednych lub drugich (Grobler, 2006), zwykle bliżej jej bywało (i wciąż bywa) do tradycji naturalistycznych. Jej koneksje z pozytywizmem znajdują kontynuację w nurcie poznawczym, który ceni obiektywizm naukowy, intersubiektywną sprawdzalność i komunikowalność twierdzeń. Ale z pewnością tak jak dotychczas, również w przyszłości będzie ona skazana na rozmaite kompromisy, na niepozbawione eklektyzmu tolerowanie odmiennych sposobów poznawania i ujmowania psychologicznego funkcjonowania człowieka. Przy tym zwłaszcza nomotetyzm psychologii społecznej wydaje się (chyba bardziej niż nomotetyzm psychologii ogólnej) niepełny, pozbawiony niektórych charakterystycznych dla prototypu właściwości i choćby dlatego swoisty.

Słabości teorii, a zwłaszcza brak wystarczająco dokładnych opisów praw umożliwiających trafne przewidywanie zachowań społecznych, bywają tłumaczone niedojrzałością psychologii społecznej. Jednak bardziej przekonuje stanowisko głoszące, iż są to raczej konsekwencje jej niezbywalnej swoistości. Możliwości dokładnego poznania natury wpływu bardzo wielu zmiennych na zachowania społeczne człowieka są i najpewniej zawsze będą ograniczone, przeto raczej nie ma ona szans (tak jak psychologia w ogóle) na uzyskanie statusu dyscypliny paradygmatycznej w sensie Kuhna, podobnej do tej, jaka przysługuje „dojrzałym” naukom przyrodniczym (Trzópek, 2006).

Jednym z powodów niespełniania standardów nomotetyzmu przez psychologię społeczną jest często praktykowane formułowanie twierdzeń o „człowieku w ogóle” w sytuacji, gdy empiryczną podstawą tych twierdzeń są wyniki badań nad ludźmi z kulturowo i historycznie

swoistego Zachodu – w innych działach psychologii rekrutacja osób badanych nie zawsze jest równie brzemien- na w skutki. Przy tym badani często są studentami, i to w większości z USA. Od lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku badania z ich udziałem zdominowały psychologię społeczną, co bardzo utrudnia szacowanie uniwersalności jej teorii, jako że tacy badani nie są reprezentatywni nawet dla Ameryki. Stanowią nie tylko socjologicznie specyficzną kategorię ludzi, ale też różnią się w wielu kluczowych wymiarach psychologicznych od osób w pełni dorosłych (Sears, 1986).

Teorie psychologii społecznej bywają pod wieloma względami odmienne od ich odpowiedników w naukach przyrodniczych. W szczególności wyróżnia je język, brak przysługujących teoriom w tamtych naukach wewnętrznej jednorodności i spójności oraz ograniczona przydatność eksplanacyjna i predykcyjna. Czasem opisywana tu zależność spełnia wymogi logicznej implikacji, jej poprzednik pojawia się jednak – podobnie jak to bywa w naukach społecznych, ale inaczej niż zwykle obserwuje się w naukach przyrodniczych – tylko w niektórych miejscach i czasach. Mimo to można wówczas mówić o uniwersalnie prawdziwej zależności, skoro – gdy ów poprzednik się już pojawia – zawsze i wszędzie po jakimś czasie występuje też następnik. Na przykład w świetle bogatych i wielce zróżnicowanych danych we wszystkich epokach i kulturach, w których doszło do rozpowszechnienia nasilonej potrzeby osiągnięć, po pewnym czasie następował wzrost gospodarczy (McClelland, 1961).

Powody występowania owych różnic bywają rozmaite, w szczególności należy ich upatrywać we wspomnianych specyficznych właściwościach instrumentów psychologicznych czy psychospołecznych. Właściwościach często niedocenianych czy bagatelizowanych przez naturalistycznie zorientowanych badaczy głównego nurtu, zarazem przecenianych przez ich adwersarzy spod znaku antynaturalizmu, na przykład społecznych konstrukcjonistów.

Z pewnością interakcje między zmiennymi niezależnymi teorii psychologii społecznej i kontekstem kulturowym/histerycznym nie mają odpowiedników w „modelowych” naukach przyrodniczych. I choć dopatrzeć się można pewnej przesady w kategoriowym stwierdzeniu, iż żadnym teoriom psychologicznym nie da się przypisać identycznej uniwersalności jak tej, która cechuje opisy praw przyrody (Grobler, 2006), to odmiennosc uniwersalności wielu wpływowych modeli teoretycznych we współczesnej psychologii społecznej jawi się jako oczywista. A przy tym nasza wiedza o modyfikującym wpływie kontekstu bywa nader uboga, na ogół wiemy tylko, że „inaczej sprawy się mają” w danym środowisku (czy

typie środowisk) niż w innym. I zwykle chodzi o różnice między indywidualistycznym Zachodem oraz kolektywistycznym Wschodem, choć i tu i tu można wyodrębnić kultury znacznie się od siebie różniące (o nieostrości podziału na oba rodzaje kultur por. Brewer i Chen, 2007; Oyserman i in., 2002).

Włączenie zmiennych kontekstowych do teorii bywa zadaniem bardzo trudnym, zwłaszcza gdy brakuje (co można uznać tu za regułę) metateorii orzekającej o naturze różnicującego wpływu danego rodzaju kontekstu. Na dodatek trzeba uwzględniać złożoność, zwłaszcza wielowymiarowość takiego kontekstu, co może się wiązać z koniecznością przyjęcia perspektywy interdyscyplinarnej (Schlenker, 1974; Secord, 1976).

Psychologowie społeczni starają się na różne sposoby dawać sobie jakoś radę z tą mało komfortową sytuacją, co zostało wyżej zasygnalizowane i zilustrowane na przykładach wybranych teorii. Szczególnie owocne wydaje się tworzenie *ad hoc* modeli ogólniejszych, pozwalających adekwatnie wyjaśniać różnice międzyśrodkowe (Dymkowski, 2007; Heine i Hamamura, 2007; Norenzayan i Heine, 2005; Schlenker, 1974).

Nie należy jednak zapominać, że te bardzo abstrakcyjne modele może cechować nadmierne rozmycie wykorzystywanych pojęć, a nawet zupełna utrata sensu empirycznego (Norenzayan i Heine, 2005; też Malewski, 1964). Zagrożenie takie zdaje się być raczej niewielkie w naukach przyrodniczych, zwłaszcza tych, których teorie są przedstawiane w języku sformalizowanym (są zmatematyzowane). Przy tym abstrakcyjne uogólnienia psychologii społecznej zwykle nie są w stanie pełnić funkcji metateorii pozwalających na zintegrowanie (Kruglanski, 2004) czy choćby porównawcze zestawianie i kontrastowanie teorii mniej ogólnych. Te ostatnie, zwłaszcza jeśli wywodzą się z różnych tradycji swojej dyscypliny i odnoszą do rozmaitych jej obszarów tematycznych, zwykle operują wzajemnie nieprzekładalnymi językami i pozostają niekompatybilne.

Za utopijną należy uznać optymistyczną diagnozę o wyraźnie pozytywistycznym zabarwieniu, sformułowaną przed laty przez Andrzeja Malewskiego (1964, s. 30). Według niego: „(...) na teoretyczne nauki społeczne można spojrzeć jako na system, w którym twierdzenia o niższym szczeblu ogólności mogą być wyprowadzone z twierdzeń bardziej ogólnych oraz z pewnych dodatkowych założeń dotyczących specyficznych warunków”. Jest to ideał chyba nieosiągalny w psychologii społecznej. I to mimo iż ze względu na niemałe możliwości pomiaru fenomenów i procesów psychicznych i psychospołecznych, pozwalające na szerokie stosowanie metod ilościowych oraz, przede wszystkim, wykorzystywanie

kontrolowanych badań eksperymentalnych, wyraźnie bliżej jej niż naukom społecznym do scjentystycznie zorientowanego przyrodoznawstwa.

Reasumując: z pełną uniwersalnością instrumentów psychologicznych, upoważniającą do formułowania modeli teoretycznych przypominających ich odpowiedniki w naukach przyrodniczych, psycholog społeczny ma do czynienia raczej rzadko. Teorie psychologii społecznej zwykle znacznie różnią się od teorii nauk przyrodniczych, zwłaszcza gdy cechuje je – co zdarza się nagminnie – jedynie uniwersalność egzystencjalna (Norenzayan i Heine, 2005). Oznacza ona (przypomnijmy), iż to, co owe teorie opisują, pojawia się z różną częstością w różnych kontekstach kulturowych/histerycznych, pełni tam odmienne funkcje, a nawet może przybierać różną postać i co innego znaczyć. I choćby dlatego eksperymentalna psychologia społeczna lokuje się na obrzeżach tradycji naturalistycznych.

LITERATURA CYTOWANA

- Allport, G. W. (1937). *Personality. A psychological interpretation*. New York: Holt.
- Averill, J. R., Ekman, P., Ellsworth, P. C., Frijda, N. H., Lazarus, R., Scherer, K. R. (1998). Jak wyjaśnić dowody na powszechność zdarzeń poprzedzających emocje? W: P. Ekman, R. J. Richardson (red.). *Natura emocji. Zagadnienia podstawowe* (s. 128–158). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Benedict, R. (1999). *Wzory kultury*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA.
- Bond, R., Smith, P. B. (1996). Culture and conformity: A meta-analysis of studies using Asch's (1952b, 1956) line judgment task. *Psychological Bulletin*, 119, 111–137.
- Bond, C. F., Titus, L. J. (1983). Social facilitation: A meta-analysis of 241 studies. *Psychological Bulletin*, 94, 265–292.
- Brewer, M. B., Chen, Y. R. (2007). Where (who) are collectives in collectivism? Toward conceptual clarification of individualism and collectivism. *Psychological Review*, 114, 133–151.
- Buss, D. M. (2003a). *Psychologia ewolucyjna. Jak wytłumaczyć społeczne zachowania człowieka? Najnowsze koncepcje*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Buss, D. M. (2003b). *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary?* Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Carnahan, T., McFarland, S. (2007). Revisiting the Stanford Prison Experiment: Could participant self-selection have led to the cruelty? *Personality and Social Psychology Bulletin*, 33, 603–614.
- Carnap, R. (2000). *Wprowadzenie do filozofii nauki*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Chang, E. C., Asakawa, K. (2003). Cultural variations on optimistic and pessimistic bias for self versus sibling: Is there evidence for self-enhancement in the West and for self-criticism in the East when the referent group is specified? *Journal of Personality and Social Psychology*, 84, 569–581.
- Cohen, D. (2001). Cultural variation: Considerations and implications. *Psychological Bulletin*, 127, 451–471.
- Daszkowski, J. (1988). *Wpływ pracy grupowej na wysiłek w realizacji zadań*. Wrocław: Ossolineum.
- Dilthey, W. (2004). *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*. Gdańsk: Słowo/Obraz/Terytoria.
- Dotkuś M. (2010). *Problem uniwersalności teorii w psychologii społecznej: casus sytuacjonizmu Philipa Zimbardo*. Niepublikowana praca magisterska, SWPS, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu.
- Draheim, M. (1992). Nomotetyzm a idiografizm. Problem epistemologicznych podstaw psychologii rozwoju człowieka. W: *Poznańskie Studia z Filozofii Nauki*, z. 12: *O związkach teoretycznych w filozofii nauki i psychologii* (s. 253–285). Poznań: PWN.
- Dymkowski, M. (2007). O uniwersalności teorii psychologii społecznej. *Psychologia Społeczna*, 3-4 (5), 249–261.
- Eagly, A. H., Wood, W. (1999). The origins of sex differences in human behavior. Evolved dispositions versus social roles. *American Psychologist*, 54, 408–423.
- Elfenbein, H. A., Ambady, N. (2002). On the universality and cultural specificity of emotion recognition: A meta-analysis. *Psychological Bulletin*, 128, 203–235.
- English, T., Chen, S. (2011). Self-concept consistency and culture: The differential impact of two forms of consistency. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 37, 838–849.
- Fischer, R., Van de Vliert, E. (2011). Does climate undermine subjective well-being? A 58-nation study. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 37, 1031–1041.
- Gergen, K. J. (1973). Social psychology as history. *Journal of Personality and Social Psychology*, 26, 309–320.
- Gergen, K. J. (1985). The social constructionist movement in modern psychology. *American Psychologist*, 40, 266–275.
- Grobler, A. (2006). *Metodologia nauk*. Kraków: Aureus – SIW Znak.
- Haney, C., Zimbardo, P. G. (2009). Persistent dispositionalism in interactionist clothing: Fundamental attribution error in explaining prison abuses. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 35, 807–814.
- Heine, S. J., Hamamura, T. (2007). In search of East Asian self-enhancement. *Personality and Social Psychology Review*, 11, 4–27.
- Hempel, C. G. (1991). Laws and their role in scientific explanation. W: R. Boyd, P. Gasper, J. D. Trott (red.), *The philosophy of science* (s. 299–315). Cambridge–London: A Bradford Book, MIT.
- Hoshino-Browne, E., Zanna, A. S., Spencer, S. J., Zanna, M. P., Kitayama, S., Lackenbauer, S. (2005). On the cultural guises of cognitive dissonance: The case of Easterners and Westerners. *Journal of Personality and Social Psychology*, 89, 294–310.
- Jost, J. T., Kruglanski, A. W. (2002). The estrangement of social constructionism and experimental social psychology: History of the rift and prospects for reconciliation. *Personality and Social Psychology Review*, 6, 168–187.

- Kitayama, S., Snibbe, A. C., Markus, H. R., Suzuki, T. (2004). Is there any 'free' choice? Self- and dissonance in two cultures. *Psychological Science*, 15, 527–533.
- Kofta, M. (2007). Psychologia społeczna: od naiwnego do świadomego uniwersalizmu. *Psychologia Społeczna*, 3–4 (5), 266–270.
- Kruglanski, A. (2004). The quest for the gist: On challenges on going abstract in social and personality psychology. *Personality and Social Psychology Review*, 8, 156–163.
- Leung, A. K. J., Cohen, D. (2011). Within- and between-culture variation: Individual differences and the cultural logics of honor, face, and dignity cultures. *Journal of Personality and Social Psychology*, 100, 507–526.
- Lewicka, M. (2007). O konstruktywizmie, różnicach indywidualnych i prawach ogólnych. *Psychologia Społeczna*, 3–4 (5), 271–275.
- Linton, R. (1975). *Kulturowe podstawy osobowości*. Warszawa: PWN.
- Madsen, K. B. (1980). *Współczesne teorie motywacji*. Warszawa: PWN.
- Malewski, A. (1964). *O zastosowaniach teorii zachowania*. Warszawa: PWN.
- Malewski, A. (1975). Zagadnienie idiograficzności historii. W: A. Malewski, *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane* (s. 148–165). Warszawa: PWN.
- Matsumoto, D., Juang, L. (2007). *Psychologia międzykulturowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- McClelland, D. C. (1961). *The achieving society*. Princeton: D. Van Nostrand Company.
- McCrae, R. R., Costa, Jr. P. T. (2005). *Osobowość dorosłego człowieka. Perspektywa teorii pięcioczynnikowej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- McCrae, R. R., Terracciano, A. (2005). Universal features of personality traits from the observer's perspective: Data from 50 cultures. *Journal of Personality and Social Psychology*, 88, 547–561.
- Navarette, C. D., Kurzban, R., Fessler, D. M. T., Kirkpatrick, L. A. (2004). Anxiety and intergroup bias: Terror management or coalitional psychology? *Group Processes & Intergroup Relations*, 7, 370–397.
- Nisbett, R. E. (2009). *Geografia myślenia. Dlaczego ludzie Wschodu i Zachodu myślą inaczej*. Sopot: Smak Słowa.
- Nisbett, R. E. (2010). *Inteligencja: sposoby oddziaływania na IQ. Dlaczego tak ważne są szkoła i kultura*. Sopot: Smak Słowa.
- Norenzayan, A., Choi, I., Nisbett, R. E. (2002). Cultural similarities and differences in social inference: Evidence from behavioral predictions and lay theories of behavior. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 28, 109–120.
- Norenzayan, A., Heine, S. J. (2005). Psychological universals: What are they and how can we know? *Psychological Bulletin*, 131, 763–784.
- Nowak, S. (1965). *Studia z metodologii nauk społecznych*. Warszawa: PWN.
- Ossowski, S. (1967). Prawa „historyczne” w socjologii. W: S. Ossowski, *Dziela. O nauce* (t. 4, s. 61–90). Warszawa: PWN.
- Oyserman, D., Coon, H. M., Kammelmeyer, M. (2002). Rethinking individualism and collectivism: Evaluation of theoretical assumptions and meta-analyses. *Psychological Bulletin*, 128, 3–72.
- Palat, P. (2010). *Agresywność i makiawelizm jako determinanty udziału w badaniach nad uwięzieniem*. Niepublikowana praca magisterska, SWPS, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu.
- Paluchowski, W. J. (2007). *Diagnoza psychologiczna. Proces – narzędzia – standardy*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Popper, K. R. (1999). *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pyszczynski, T., Greenberg, J., Solomon, S., Arndt, J., Schimel, J. (2004). Why do people need self-esteem? A theoretical and empirical review. *Psychological Bulletin*, 130, 435–468.
- Ross, L., Nisbett, R. E. (1991). *The person and the situation*. New York: McGraw-Hill.
- Routledge, C., Ostafin, B., Juhl, J., Sedikides, C., Cathey, C., Liao, J. (2010). Adjusting to death: The effects of mortality salience and self-esteem on psychological well-being, growth motivation, and maladaptive behavior. *Journal of Personality and Social Psychology*, 99, 897–916.
- Runyan, W. M. (1992). *Historie życia a psychobiografia. Badania teorii i metody*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rusaczyk, M. (2008). Teoria opanowywania trwogi: wprowadzenie do elementów aktualnego dyskursu i prezentowanych tekstów. W: M. Rusaczyk (red.), *Teoria opanowywania trwogi. Dyskurs w literaturze amerykańskiej* (s. 7–32). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Sawczyński, K. (2010). *Makiawelizm a preferowanie sytuacji umożliwiających krzywdzenie innych ludzi*. Niepublikowana praca magisterska, SWPS, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu.
- Schaller, M., Murray, D. R. (2008). Pathogens, personality, and culture: Disease prevalence predicts worldwide variability in sociosexuality, extraversion, and openness to experience. *Journal of Personality and Social Psychology*, 95, 212–221.
- Schlenker, R. B. (1974). Social psychology and science. *Journal of Personality and Social Psychology*, 29, 1–15.
- Sears, D. O. (1986). College sophomores in the laboratory: Influences of a narrow data base on social psychology's view of human nature. *Journal of Personality and Social Psychology*, 51, 515–530.
- Secord, P. F. (1976). Transhistorical and transcultural theory. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 2, 418–420.
- Stemplewska-Żakowicz, K. (2010). Metody jakościowe, metody ilościowe: hamletowski dylemat czy różnorodność do wyboru? *Roczniki Psychologiczne*, 13, 87–96.
- Stroebe, W., Kruglanski, A. W. (1989). Social psychology at epistemological cross-roads: On Gergen's choice. *European Journal of Social Psychology*, 19, 485–489.
- Suh, E. M. (2002). Culture, identity consistency, and subjective well-being. *Journal of Personality and Social Psychology*, 83, 1378–1391.
- Szacki, J. (1981). *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: PWN.

- Takata, T. (2003). Self-enhancement and self-criticism in Japanese culture: An experimental analysis. *Journal of Cross-cultural Psychology*, 34, 542–551.
- Trzópek, J. (2006). *Filozofie psychologii. Naturalistyczne i antynaturalistyczne podstawy psychologii współczesnej*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Trzópek, J. (w druku). Czy w psychologii społecznej jest miejsce dla kategorii podmiotowości? *Psychologia Społeczna*, w druku.
- Yamagata, S., Suzuki, A., Ando, J., Ono, Y., Kijima, N., Yoshimura, K., Ostendorf, F., Angleitner, A., Riemann, R., Spinath, F. M., Livesley, W. J., Jang, K. L. (2006). Is the genetic structure of human personality universal? A cross-cultural twin study from North America, Europe, and Asia. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 987–998.
- Zajonc, R. B. (1983). Facylitacja społeczna. W: W. E. Scott Jr., L. L. Cummings (red.), *Zachowanie człowieka w organizacji* (s. 133–142). Warszawa: PWN.
- Zimbardo, P. G. (2008). *Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

PRZYPISY

1. Również polscy studenci (mężczyźni) zgłaszający się niedawno do „badań psychologicznych nad życiem więziennym” (anons był identyczny jak przy rekrutacji do eksperymentu więziennego Zimbardo) charakteryzowali się wyższym makiawelizmem niż ci, którzy nie zgłaszali się do żadnych badań lub deklarowali chęć udziału w badaniach socjologicznych (Sawczyński, 2010). Ci pierwsi przejawiali też większą skłonność do stosowania przemocy (deklarowany udział w bójkach) niż ci, którzy zgłosili chęć wzięcia udziału w badaniach nad „pamięcią i uczeniem się” lub nad „życiem w wielkim mieście” (Dotkuś, 2010). Jednak mężczyźni wyrażający chęć udziału w badaniach nad uwięzieniem nie różnili się od tych, którzy nie wyrażali takiej chęci, poziomem agresywności (Palat, 2010), dyrektywności, narcyzmu i empatii (Dotkuś, 2010), co sugeruje, iż wpływ dyspozycji na skłonność do angażowania się w skrajne sytuacje może zależeć od różnych czynników, w tym od nawet niewielkiego zróżnicowania badanych populacji.
2. Nie ma tu znaczenia, że niektóre z tych nauk są idiograficzne, a w przypadku innych aspekty idiograficzne i nomotetyczne niełatwo oddzielić (Grobler, 2006). Bez wątplenia nomotetyzm cechuje „wzorcowe” nauki przyrodnicze, zwłaszcza fizykę.
3. Warto zauważyć, że psychologowie głównego nurtu bardzo nieufnie traktują pojęcie podmiotowości człowieka. Kwestionują jego przydatność lub przynajmniej usiłują osłabić jego antyscjentystyczne koneksje i włączyć je w tradycje naturalistyczne, odrzucając zwłaszcza tajemniczy czynnik „determinujący, ale niezeterminowany” (Trzópek, 2011).
4. Na pewnym poziomie analizy „atrybut” psychiczny, np. określoną potrzebę czy dyspozycję, można opisywać w języku odpowiadającego mu mechanizmu psychologicznego.
5. Wyzwania środowiska fizycznego niekoniecznie bezpośrednio wpływają na psychologiczne funkcjonowanie człowieka; np. podczas gdy w surowym klimacie stan własnego zdrowia jest oceniany tym bardziej pozytywnie, im wyższa zamożność ludzi, w klimacie umiarkowanym zależność ta zanika (Fischer i Van de Vliert, 2011).
6. Ale mogą też, oczywiście, być produktem ewolucji. Są wówczas swoistym oknem, przez które ogląda się naturę problemów adaptacyjnych rozwiązywanych przez naszych przaprozodków (Buss, 2003a, b). Jednak odwołania do teorii ewolucji nierzadko mają charakter spekulacji (Eagly i Wood, 1999), kiedy to psychologowie ewolucyjni bez dostatecznego wsparcia empirycznego tłumaczą, iż dany mechanizm psychiczny jest wyróżnikiem gatunkowym człowieka wyłącznie ze względu na jego rzekomą przydatność w rozwiązywaniu w odległej przeszłości określonego problemu przeżycia i reprodukcji (Buss, 2003a).
7. Zawsze porównywano tu studentów pochodzenia europejskiego oraz azjatyckiego, przy czym ci ostatni urodzili się w USA albo przebywali tam przez wiele lat, ulegając amerykanizacji (English i Chen, 2011). Tym wymowniejsze są stwierdzone we wszystkich trzech badaniach różnice między obu kategoriami badanych.
8. Próba Andrzeja Malewskiego (1964) sformułowania takiej teorii, chyba bardziej udana od innych tego typu podjętych wówczas przez psychologów społecznych, podziela ich zasadnicze słabości i dlatego z czasem straciła na popularności (nawet pobieźna jej prezentacja przekracza zadania tego artykułu).
9. Wskazują na to ostatnio opublikowane wyniki dwóch eksperymentów (Leung i Cohen, 2011), i to mimo iż w obu rekrutowano do badań komparatystycznych wyłącznie studentów amerykańskich: (1) pochodzenia anglosaskiego wywodzących się z północy USA (kultura godności), (2) pochodzenia anglosaskiego z południa USA oraz Latynosów (kultura honoru) lub (3) pochodzenia azjatyckiego (kultura oblicza).

On nomothetical aspirations of social psychology

Maciej Dymkowski

Warsaw School of Social Sciences and Humanities, Wrocław Faculty

Abstract

Although experimental social psychology rejects idiographism, its nomothetism rarely reminds that of natural sciences. This claim is illustrated in this paper with selected examples of theories. The theories differ from their equivalents in natural sciences because they describe instruments of human psychological functioning that are not universal, or that occur with different frequency, play different functions, and sometimes even mean something different in different cultural and/or historical contexts.

Key words: naturalism, nomothetical sciences, psychological universals, theories

Złożono: 8.10.2011

Złożono poprawiony tekst: 1.02.2012

Zaakceptowano do druku: 4.02.2012